

SPRAWY OGÓLNE

Michał Korzec



AZJA WSCHODNIA PO KRYZYSIE: UWAGI DO „PRZYCZYNOWOŚCI MORALISTYCZNEJ”

Globalizacja nie jest równoznaczna z homogenizacją. Jest to niebanalna prawda, od której należy zacząć, pisząc o kryzysie finansowym w Azji Wschodniej. Kryzys ten wiąże się wprawdzie z procesami globalizacji, lecz nie został spowodowany brakiem respektowania w gospodarkach kapitalistycznych tego regionu „praw wolnego rynku”. Twierdzenia, że kryzys ten doprowadzi do okcydentalizacji i homogenizacji Azji Wschodniej są słabo uzasadnionymi przepowiedniami nawet, gdyby ograniczyć je tylko do instytucji gospodarczych i politycznych.

Kryzys finansowy w Azji zaczął się w Tajlandii na początku lipca 1997 i szybko rozprzestrzenił się na Filipiny, Malezję, Singapur i Indonezję. W październiku Tajlandia i Indonezja zgodziły się na warunki MFW, mające na celu stabilizację ich systemów finansowych. Kolejnym przejawem kryzysu był krach na giełdzie w Hongkongu, a w listopadzie załamanie się systemu bankowego w Korei Południowej. W pierwszej połowie roku 1998 istniała obawa, że kryzys azjatycki przekształci się w ekonomiczny kryzys w skali światowej.

Na przełomie kwietnia i maja 1997 r. kryzys był już nieunikniony. Lecz ani rządy krajów azjatyckich oraz zachodnich, ani MFW, Bank Światowy, czy też banki azjatyckie (z japońskimi włącznie), tego nie dostrzegły, choć pewne osoby sygnalizowały swoje obawy. Nawet znany zachodni finansista George Soros chyba nie zauważył jego symptomów. Warto tu wspo-

mnąć o rozmowie Young Soo-gila, ówczesnego przewodniczącego KIEP (Korea Institute for International Economic Policy) z ówczesnym ministrem finansów i gospodarki Republiki Korei, Kang Kyung-shikiem, która odbyła się w 16-ego maja 1997 r. Według ministra Kanga¹, Young złożył mu raport, sygnalizujący groźne zmniejszenie się rezerw dewizowych Korei. Odpowiedź ministra brzmiała: „Zbyt nie przejmuj. Korea wciąż może pożyczać pieniądze na rynkach międzynarodowych za niewiele więcej niż poziom LIBOR”². Mniej więcej w tym czasie międzynarodowe banki przestały udzielać nowych krótkoterminowych pożyczek na korzystnych warunkach rządowi i bankom wschodnioazjatyckim, a liczba przedłużonych (rolled over) pożyczek o bieżącym oprocentowaniu zaczęła po czerwcu 1997 r. gwałtownie spadać.

Mimo szybkiej poprawy sytuacji gospodarczej w pierwszej połowie 1999 roku, większość gospodarek Azji Wschodniej przez najbliższe lata nie osiągnie (patrz tablica) rozkwitu sprzed kryzysu, a odzyskanie poprzedniego poziomu dobrobytu potrwa jakiś czas³, chociaż sam kryzys kredytowy prawie wszędzie się skończył. Za symboliczny koniec kryzysu azjatyckiego⁴ można uznać kwiecień 1999 r., kiedy to koszt pożyczek krótkoterminowych (atrakcyjne pożyczki długoterminowe były już udzielane od stycznia 1999, gdy Kookmin Bank pożyczył 50 milionów dolarów od Daiwa Bank) udzielanych bankom koreańskim przez banki japońskie spadł do poziomu LIBOR plus 2,5%⁵.

Po dwu latach od czasu wystąpienia pierwszych symptomów kryzysu można już pokusić się o sformułowanie najciekawszych wniosków z debat na jego temat, choć na ostateczną ocenę jest, oczywiście, za wcześnie.

¹ Patrz w: *Korea Herald*, z 27 stycznia 1999 r.

² Londyńska Międzybankowa Stopa Ofertowa.

³ W Korei Południowej rozwój i prognoza rozwoju GNI (Gross National Income) per capita w: USD przedstawia się następująco: 1995 — 10.823, 1996 — 11.380, 1997 — 10.307, 1998 — 6.823, 1999 — 8.533, 2000 — 9.146, 2001 — 9.803, 2002 — 10.508. Zdaniem *Korea Herald* z 25 maja 1999 r. — „Korea może osiągnąć w roku 2001 — dochód na głowę w wysokości 10.000 USD”.

⁴ Kryzys ekonomiczny w Wietnamie i Japonii oraz kryzys polityczno-ekonomiczny w Indonezji nie skończą się w 1999 r., lecz chodzi tu w istocie o trudności niezależne od kryzysu finansowego z 1997 r.

⁵ Oświadczenie Bank of Korea w: *Korea Herald* z 15 maja 1999. Ilustracją łatwiejszego dostępu do walut zagranicznych jest obniżka stóp procentowych pożyczek w tych walutach udzielanych przez Bank of Korea, z Libor +4% do Libor +2%, ogłoszona 17 czerwca 1999 r. Patrz: *Korea Herald* z 17 czerwca 1999r.

Tabela 1. Kursy walut od początku kryzysu

Waluta	13 sierpień 1999	Najniższa wartość	2 lipiec 1997	Zmiana w % 2 lipiec 1997 - - 13 sierpień 1999
Jen [Japonia]	114,89	147,41 (11 sierpień 1998)	114,40	-0,43%
Won [Korea Płd.]	1206,80	1962 (23 grudzień 1998)	842	-30,23%
Baht [Tajlandia]	37,91	56,48 (12 styczeń 1998)	25,90	-31,68
Rupia [Indonezja]	7910	17000 (22 styczeń 1998)	2432	-69,25%
Hongkong dolar	Peg	Peg	Peg	0%
Tajwan dolar	32,05		27,75	-13,42%
Singapur dolar	1,67	1,81 (12 styczeń 1998)	1,43	14,58%
Ringgit [Malezja]	3,80	4,88 (7 styczeń 1998)	26,50	-33,68%
Peso [Filipiny]	39,30	46,50 (7 styczeń 1998)	26,50	-32,57%

Tabela 2. Giełdy od początku kryzysu

	13 sierpień 1999	Najniższa wartość	2 lipiec 1997	zmiana w % 2 lipiec 1997 - - 13 sierpień 1999
Japonia	17435,17	12880 (9 październik 1998)	20000	-12,8%
Korea	917,47	280 (23 grudzień 1998)	770	19,2%
Tajlandia	419,47	207,31 (4 wrzesień 1998)	569	-26,3%
Indonezja	557	257 (21 wrzesień 1998)	731	-23,7%
Hongkong	12611	6660 (13 sierpień 1998)	15055	-16,2%
Tajwan	7626		9000	-15,3%
Singapur	1977	805 (4 wrzesień 1998)	1928	2,5%
Malezja	774	261 (1 wrzesień 1998)	1230	-37,1%
Filipiny	2171		2815	-22,9%

Dyskusje o kryzysie ekonomicznym, politycznym i aksjologicznym „modelu wschodnio-azjatyckiego”, a być może nawet i jego upadku przypominają wcale nie tak dawne czasy, gdy debatowano na temat upadku kapitalizmu⁶. Joseph A. Schumpeter pisząc w latach 1942 i 1949, czyli w okresie najpoważniejszych wyzwań, wobec jakich stanął światowy system kapitalistyczny, sformułował dwa wnioski odnoszące się do tych dyskusji. Pierwszy z nich brzmi następująco: „W ostatecznym rachunku wcale nie ma takiej znów wielkiej różnicy między powiedzeniem, że rozkład kapitalizmu jest spowodowany jego sukcesem, a tym, że przyczyną jest jego fiasko”⁷. Drugi zaś ujął: „Każde przewidywanie jest pozanaukowym prorocstwem, które próbuje wykroczyć poza diagnozę, poza sferę dających się zaobserwować tendencji, dążąc do określenia możliwych wyników, jeżeli tendencje te utworzą sobie drogę w zgodzie ze swą logiką”⁸.

Ten ostatni cytat można by odnieść do tez ostatnio sformułowanych i stwierdzić, że wiadomości o „śmierci modelu wschodnio-azjatyckiego”⁹ są „mocno przesadzone”. Pierwsze stwierdzenie powinno zaś stać się punktem wyjścia dla każdej poważnej analizy przyczyn i skutków tego, co w 1997 r. objawiło się jako „kryzys finansowy”.

Kryzys azjatycki jest przede wszystkim następstwem wyjątkowo szybkiego rozwoju gospodarczego w Azji Wschodniej, bezprecedensowego w historii świata. „Cud Azji Wschodniej” (tytuł raportu Banku Światowego z roku 1993) był zjawiskiem porównywalnym w świecie zachodnim w okresie powojennym tylko ze wskaźnikami niemieckiego cudu gospodarczego

⁶ Między owymi debatami występuje, oczywiście, istotna różnica. Wtedy dyskutowano głównie o możliwości zastąpienia kapitalizmu wolnorynkowego przez gospodarkę planową, czyli „socjalizm”. Dziś chodzi o alternatywę „kapitalizmu kierowanego”. Tak wówczas jak i dziś w ramach tych alternatyw proponowane były, lub są, rozmaite modele opisowe, jak też formułowane pewne opcje gospodarczo-polityczne. W rezultacie występują przeróżne określenia, teorie, ideologie, a nawet swoiste „gry słów”. Kosmicie, lub uczonemu chińskiemu z epoki Tang trudno by było wytłumaczyć, na przykład, czym różni się zasadniczo wyrażenie „socjalistyczna gospodarka rynkowa” (używane w ChRL) od „społecznej gospodarki rynkowej” (przyjmowanej w Niemczech i w Polsce), a gdyby oderwać się od słów i przejść do istoty rzeczy, dziwiłby się on, dlaczego tak określają swój model władze ChRL, a nie, na przykład, Stanów Zjednoczonych.

⁷ Joseph A. Schumpeter, *Kapitalizm, Socjalizm, Demokracja.*, Warszawa 1995, Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 201. Poprawiłem tu błąd tłumacza, który przełożył słowo „decomposition” (rozkład) jako „upadek”.

⁸ *Tamże*, s. 380 (tłumaczenie nieco zmodyfikowane stylistycznie, by lepiej oddać myśl autora). Schumpeter tłumaczył tu że, w przeciwieństwie do analizy Marksa, jego opis rozkładu kapitalizmu jest analizą możliwości, a nie konieczności.

⁹ Patrz np.: Christopher Lingle, *The Rise and Decline of the Asian Century — False Starts on the Path to the Global Millennium*, lub Robert Garran, *Tigers Tamed — The End of the Asian Miracle*, University of Hawaii'i Press, Honolulu 1998.

— „wirtschaftswunder”. Charakterystyczne dla „cudu” niemieckiego było jego przeciętne tempo wzrostu gospodarczego w latach 1951-1959, w wysokości 8% rocznie¹⁰. W latach „cudu japońskiego” (1950-1973) przeciętne tempo wzrostu gospodarczego wynosiło dla tego kraju 10%¹¹, zaś w Chinach, w latach 1980-96, aż 10,2%. W całym regionie Azji-Pacyfiku przeciętne tempo wzrostu gospodarczego wynosiło: w latach 1965-1980 — 7,3%; w latach 1980-1989 — 7,9%; w latach 1990-1994 — 9,4%. Wskaźniki te warto porównać z tempem wzrostu gospodarczego Niemiec po zakończeniu niemieckiego „cudu gospodarczego”. Wynosiły one odpowiednio: w latach 1965-80 — 3,3%, w latach 1980-89 — 3,1%, a w latach 1990-94 — 1,2%¹². Warto też wspomnieć wskaźniki tempa wzrostu gospodarczego z okresu pierwszych historycznych „cudów gospodarczych”, to jest dla Wielkiej Brytanii w latach 1801-1851 wynosiło ono 1,3%, a dla Stanów Zjednoczonych w latach 1870-1913 — 2,2%¹³.

Wydaje się, że pojęcie „cudu azjatyckiego”, nawet po ostatnim kryzysie, będzie nadal tak samo stosowne jak „wirtschaftswunder”. Wskazuje ono bowiem nie tylko na zjawiska gospodarcze, lecz i cywilizacyjne. Symbolami postępu cywilizacyjnego Azji Wschodniej na początku XXI w. są już ukończone, lub dopiero rozpoczęte: najwyższe budynki świata — Petronas Twin Towers w Kuala Lumpur, mające 451,9 m wysokości (zakończenie budowy, 1996 r.), planowany na lata 2000-2001, 508-metrowy budynek w Tajpei, a także najdłuższy — 3.911,1 m, i najwyżej zawieszony nad wodą, most świata — Akashi Kaiko, który w kwietniu 1998 r. połączył Kobe i wyspę Awaji, oraz największa hydroelektrownia świata — Trzy Przełomy na rzece Jangcy, którą planuje się oddawać etapami w latach 2003-2009. Trudno zatem mówić o końcu sukcesów tego regionu świata, nawet jeśli tempo wzrostu gospodarczego nieco tam zmaleje.

Nie jest zaskakujące, że szybki rozwój ma swoistą prawidłowość, określoną przez holenderskiego historyka Jana Romeina jako skutek „prawa hamującego wyprzedzenia”¹⁴. Zjawisko to można opisać w języku klasycznej ekonomii, gdzie wzrost gospodarczy jest postrzegany jako rezultat

¹⁰ De West-Duitse economie tot 1990 (Gospodarka Zachodnio-Niemiecka do 1990), www.xlink.nl/dia/duin/html.

¹¹ Robert Garran, op.cit., s. 23.

¹² Graham Thompson (ed.), *Economic Dynamism in the Asian-Pacific*, Routledge, London 1998, s. 58.

¹³ Paul Krugman, *The Return of Depression Economics*, W.W. Norton & Compagny, New York/London 1999.

¹⁴ Pełna nazwa teorii Romeina brzmi — „prawo hamującego wyprzedzenia i premii za zacofanie”.

mobilizacji tak zasobów materialnych, jak i siły roboczej, a spowolnienie tempa wzrostu jako efekt wyczerpania się tych „czynników produkcyjnych”. Zwiększenie nakładów („inputs”), w przeciwieństwie do wzrostu produktywności i wydajności („output per unit of input”), ma naturalne granice, na przykład, eksploatacja zasobów surowcowych, czy migracja ze wsi do miasta nie mogą trwać w nieskończoność.

Paul Krugman te neoklasyczne założenia i obliczenia Jong-ila Kima i Laurence Lau’a dotyczące niskiego „ogólnego czynnika wydajności” (Total Factor Productivity) w Azji Wschodniej, przedstawił w roku 1994, w artykule „Mit azjatyckiego cudu”¹⁵. Krugman, jak to sam później stwierdził, nie przewidział kryzysu azjatyckiego¹⁶. Przepowiadał tylko, że tempo wzrostu gospodarczego nieuchronnie ulegnie spowolnieniu: „jest prawdopodobne, że tempo wzrostu gospodarczego w Azji Wschodniej będzie przewyższać tempo wzrostu gospodarczego na Zachodzie, w następnej dekadzie i później. Nie będzie to jednak wzrost w tempie lat ostatnich”¹⁷. Do tego dodawał on: „Szybki wzrost gospodarczy w Azji jest modelem mniej atrakcyjnym dla Zachodu niż wielu to pisało, a perspektywy tego wzrostu na przyszłość są bardziej ograniczone, niż powszechnie się teraz sądzi”¹⁸.

Interesujące w artykule Krugmana nie są jego (częściowo trafne, a częściowo błędne) przepowiednie, lecz jego podstawowa teza: nie ma sensu szukać tajemnicy cudu azjatyckiego, jako wzorca dla innych, bo sukces ten jest historycznie ograniczony. Szybki rozwój gospodarek Azji Wschodniej przypomina ekstensywny rozwój krajów bloku radzieckiego i Chin maoistowskich¹⁹. Ten ekstensywny rozwój był często opisywany w studiach sowietologicznych jako „wewnętrzna kolonizacja” zasobów naturalnych i ludzkich. Nieprzydatność mechanizmów komunistycznych gospo-

¹⁵ Paul Krugman, „The Myth of Asia’s Miracle”, *Foreign Affairs*, November/December 1994.

¹⁶ Paul Krugman, „I told you so”, *New York Times Magazine*, 5 maj 1998.

¹⁷ Krugman, „The Myth...” Krugman nie przewidział (1994) długotrwałej stagnacji w Japonii w latach 90. Pisał, na przykład, „poważna recesja, która ogarnęła Japonię od 1991 r., wkrótce się skończy, jeśli się już nie skończyła, a gospodarka japońska odzyska, na krótką metę, dobre zdrowie”.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Jeśli chodzi o Chiny w epoce Deng Xiaopinga, ocena powodzenia lub niepowodzenia „modernizacji” zależy od wyboru okresu i sfery analiz. Jeśli mówimy, na przykład, o wydajności pracy, można stwierdzić, że w latach 1982-1988 wzrost wydajności w różnych gałęziach przemysłu ChRL był niewielki lub wręcz ujemny (!). Patrz, Michael Korzec, *Labour and the Failure of Reform in China*, MacMillan/St. Martin Press, London/New York 1992, s. 75. Duży wzrost wydajności w ChRL w latach dziewięćdziesiątych jest natomiast niekwestionowany (choć jego skala może być oceniana rozmaicie, przy dyskusyjności statystyk chińskich).

darek planowych dla przejścia od rozwoju „ekstensywnego” do „intensywnego” doprowadziła ostatecznie do ich załamania. Do takiego właśnie wniosku dochodzi Krugman, mówiąc o przeszłości i przyszłości Azji Wschodniej.

Czy ma rację? Trzeba zacząć od stwierdzenia, że Krugman nie zwracał i nie zwraca uwagi na cechę, która różni produkcję wschodnio-azjatycką od komunistycznej: jakość produktów. Przede wszystkim to jakość, a nie tylko atrakcyjne ceny, umożliwiały i umożliwiają przemysłom wschodnio-azjatyckim wejście na światowe rynki. Ciekawe jest też, że zarówno Krugman jak i wszyscy ekonomiści, biorący udział w debatach nad jego tezą zapominają, iż dyskusje ich są w dużej mierze powtórzeniem sporów ekonomistów i ekonometrystów z krajów socjalistycznych (zarówno tych z bloku sowieckiego, jak i ChRL) o rozwoju „ekstensywnym” i „intensywnym”.

Jonathan Temple z Oxfordu podważył (w mało znanym artykule z roku 1997) obliczenia techniczne, na których Krugman oparł swoją tezę. Według tego autora, nie jest prawdą, że rozwój Azji Wschodniej polegał na ekstensywnym wzroście nakładów, bez wzrostu ich efektywności²⁰. C.H. Kwan z Nomura Research Institute w Tokio twierdzi, że nawet gdyby Krugman miał rację, iż „cudowne gospodarki” azjatyckie cechowała w przeszłości stosunkowo niska wydajność — co według Kwana nie jest prawdą — nie oznacza to, że nie są one w stanie zwiększyć tej wydajności w przyszłości²¹. Stwierdzenie, że gospodarki rozmaicie planowane w Azji Wschodniej potrafią, w przeciwieństwie do gospodarek tego typu w byłym bloku sowieckim, dokonać przejścia od rozwoju ekstensywnego do rozwoju intensywnego, podważałoby ostatecznie rozumowanie Krugmana o przyczynach zahamowania wzrostu gospodarczego w Azji Pacyfiku.

Jak wynika z powyższego opisu, dyskusja ekonomistów o motorach i hamulcach wzrostu gospodarczego w Azji Wschodniej znajduje się zaledwie w stadium początkowym. Kryzys finansowy 1997 r. umocnił pozycję badaczy sceptycznie nastawionych do „modelu azjatyckiego”, zmniejszając popularność jego entuzjastów, lecz sam przez się nie podważył racji ani jednej, ani drugiej strony. Tak jest przynajmniej, w odniesieniu do ściśle naukowych, ekonomicznych interpretacji ostatniego kryzysu. Problem leży w tym, iż wiemy wprawdzie dość dokładnie, co się zdarzyło w 1997 r., jednakże nie wiemy, mimo upływu dwóch lat od początku kryzysu, dlaczego kryzys ten nastąpił. Nie wiemy nawet czy samo pytanie „dlaczego?” ma w tym wypadku jakiś sens.

²⁰ Jonathan Temple, „Saint Adam and the Dragons. Neo-classical Economics and the East Asian Miracle”, *Oxford Development Studies*, October 1997, (25)(3), 279-300.

²¹ Robert Garra, *Tigers Tamed — The End of the Asian Miracle*, University of Hawaii Press, Honolulu 1998, s. 172.

James A. Robinson, zaczyna hasło „Kryzys” w *International Encyclopedia of Social Sciences* (1968) od zdania: „‘Kryzys’ jest terminem potocznym, dla którego poszukuje się dopiero naukowych określeń”. Ekonomia nie jest nawet wymieniona w jego artykule jako nauka, gdzie to pojęcie bywa stosowane.

Knut Borchardt posunął się jeszcze dalej, zaczynając pracę „Przemiany w myśleniu o kryzysach gospodarczych” następująco: „Chciałbym zacząć moje rozważania od zaskakującego może twierdzenia: w opozycji do zapartywań laików, sądzących często, że ekonomia jest tą dziedziną nauk humanistycznych, czy społecznych, w której w sposób najbardziej precyzyjny mówi się o kryzysach, nie znalazły one *jako określony przedmiot* żadnego uznanego miejsca w systemie ekonomii”²². Dlatego też problem — „dlaczego nastąpił kryzys azjatycki?” — jest trudny do rozwikłania. Po pierwsze, brakuje nam odpowiedniego warsztatu koncepcyjno-teoretycznego. Po drugie, utrudnia nasze analizy specyfika kultury Zachodu, odmiennej i pod tym względem od kultur wschodnioazjatyckich. Nasze interpretacje wywodzą się bowiem zazwyczaj z połączenia „wewnętrznej przyczynowości” Arystotelesa i biblijnego pojęcia grzechu²³. W naszym myśleniu wciąż dominuje paradygmat: grzech — przyczyną, kara — skutkiem.

Przekonanie, że kryzys azjatycki był swoistą „karą” za wewnętrzne błędy struktur społeczno-polityczno-gospodarczych państw wschodnio-azjatyckich, czy wręcz za naruszanie tam zasad „gospodarki wolnorynkowej”, dominowało i nadal dominuje w większości popularnych rozważań, takich jak wypowiedzi zachodnich polityków. Na czym jednak miały głównie polegać te błędy?²⁴

²² Knut Borchardt, „Przemiany w myśleniu o kryzysach gospodarczych” w: *O kryzysie (Rozmowy w Castel Gandolfo)*, Instytut Nauk o Człowieku Wiedeń 1986 / Res Publica Warszawa 1990.

²³ Przynajmniej od czasu krytyki samego pojęcia przyczynowości przez Hume’a i Kanta (choć pewne elementy takie pojawiały się już od Eklazjasty) obok schematu „grzech-kara” występowały, rzecz jasna, w tradycji Zachodu także inne schematy interpretacyjne. Na przykład, matematyka i fizyka wprowadziły w XIX i XX w. pojęcia przyczynowości statystycznej i zależności ścieżkowej. Zbliżyło to myśl Zachodu do tradycji Azji Wschodniej i koncepcji przyczynowości zawartych w takich klasycznych dziełach chińskich, jak *Daodejing* [Księga Drogi i Cnoty], czy *Yijing* [Księga przemian]. Jednakże w rozmaitych debatach politycznych, moralnych, a nawet i ekonomicznych w regionie euroatlantyckim wciąż widoczny jest wpływ tradycyjnego ujęcia związku przyczyna-skutek z biblijnej „Księgi Potworzonego Prawa”. Szczegółowe analizy różnic w pojmowania związków przyczynowych w myśli zachodniej i wschodnioazjatyckiej były prezentowane na łamach *Philosophy — East and West* (vol. 19 i 25, szczególnie w nr 1 tego ostatniego).

²⁴ Nie chodzi tu, oczywiście o to, czy decydenci w Azji Wschodniej, popełniali jakiegokolwiek błędy w okresie poprzedzającym kryzys. Patrząc wstecz można, oczywiście, dostrzec ich mnóstwo, jak na przykład wspomniana powyżej błędna decyzja podjęta przez koreańskiego ministra finansów i gospodarki 16-go maja 1997 r.

Zazwyczaj Międzynarodowy Fundusz Walutowy przyjmuje, że do sytuacji kryzysowych w sferze finansów państwa dochodzi w wyniku rozrzutności finansowej rządu, a w celu „schłodzenia” bumy inwestycyjnego i konsumpcyjnego, należy zmniejszyć wydatki budżetowe i podnieść stopy oprocentowania pożyczek. Dokładnie też takie zalecenia przedstawiono państwom wschodnioazjatyckim jako warunek udzielenia im pożyczek w 1997 r.

Diagnoza ta i zalecane posunięcia były jednak w tym przypadku zaskakująco nieadekwatne do tamtejszej sytuacji. Większość państw Azji Wschodniej nie cierpiała bowiem z powodu rozrzutności finansowej, a nadwyżki bilansów handlowych i rachunków bieżących w latach dziewięćdziesiątych w pełni usprawiedliwiały prowadzoną politykę ekspansywno-inwestycyjną. Podwyżka stóp procentowych pogłębiała zaś tylko recesję przez zmniejszenie popytu konsumpcyjnego i inwestycyjnego.

Słuszność tak tej diagnozy sytuacji, jak też rekomendowanych środków uzdrawiających, była od samego początku kwestionowana przez wielu ekonomistów, między innymi przez Jeoffrey'a Sachsa. Po pewnym czasie różni rzecznicy oraz eksperci MFW zaczęli przyznawać w mniejszym lub większym stopniu rację jemu oraz innym krytykom. W efekcie warunki stawiane przez MFW dla uzyskania kolejnych transz pożyczek udzielonych poszczególnym państwom były łagodzone.

MFW jednak dopatruje się w kryzysie azjatyckim głębszych przyczyn wewnętrznych i domaga się od państw wschodnioazjatyckich, poczynając od Japonii, rozmaitych „zmian strukturalnych”, które w hasłowym ujęciu przedstawiają się następująco: „więcej rynku”, „więcej wolnego handlu”, zmniejszenie protekcyjnizmu, walka z „kumoterskim kapitalizmem”, czy też — jak można by to przetłumaczyć — „kapitalizmem koleśiów” (*crony capitalism*), rozbicie „klik finansowych” (powstałych w wyniku sprzężenia przemysłu z bankami i władzami państwowymi, w Japonii nazywano je *zaibatsu*, a w Korei *chebole*)²⁵.

²⁵ Te dwa znaki wymawia się po chińsku jako *caifa*, a znaczą one razem: „oligarchia finansowa”, lub „rodzina finansowa”. W Japonii tamtejsze *zaibatsu* (jak Mitsubishi) epoki przedwojennej, jako odpowiedzialne za kurs militarystyczny, zostały oficjalnie zlikwidowane w 1947 r. przez okupacyjne władze amerykańskie. Od tego czasu nazywa się je *keiretsu* — „seria”, „grupa przedsiębiorstw”. W Chinach określenie to ma pejoratywny charakter. W Republice Korei słowo *chebol* (jak Daewoo) jest też używane w neutralnym znaczeniu: „konglomerat gospodarczy”. Dodać warto, że tworzenie konglomeratów podobnych do *cheboli*, lub też trustów, zostało zaproponowane w ChRL w końcu lat dziewięćdziesiątych jako jedna z możliwych dróg dostosowywania przedsiębiorstw państwowych do warunków gospodarki rynkowej.

Chebole są specyficznym rezultatem tego, co ogólniej określa się jako „państwo wzrostu gospodarczego” (*developmental state*) i „kapitalizm rozwoju gospodarczego” (*developmental capitalism*)²⁶. Te nowe rodzaje kapitalistycznych gospodarek różnią się od klasycznych systemów regionu euroatlantyckiego. To ich odmienność właśnie, (wbrew założeniom raportu „The East Asian Miracle”, który tłumaczy ów cud prawie wyłącznie wolnorynkowym charakterem owych gospodarek) wydaje się być jedną z ważnych przyczyn osiągniętych przez Azję Wschodnią sukcesów²⁷. Pojawia się zatem pytanie: jak może ona zarazem służyć jako wyjaśnienie obecnych niepowodzeń w tym regionie? Oczywiście można by założyć, iż to, co na wcześniejszym etapie rozwoju stanowiło o ich sile, w stadium wyżej zaawansowanym stało się ich słabością. Jednakże nie w pełni wydaje się to słuszne, gdyż kryzys azjatycki dotknął niemal równocześnie wielu krajów, w tym zarówno gospodarki kapitalistyczne stosunkowo „młode”, jak i „stare” oraz najwyżej rozwinięte (przykład Japonii).

Przyjmuje się dość często, że to właśnie odstępstwa „kapitalizmu rozwoju gospodarczego” w Azji Wschodniej od klasycznego, zachodniego modelu „kapitalizmu wolnorynkowego” doprowadziły do uformowania się tam korupcyjnych struktur, które z kolei doprowadziły do braku gospodarności w sferze kredytów. Tak pojawiła się hipoteza o spowodowaniu ostatniego kryzysu przez „kapitalizm kumoterski”, szeroko rozpropagowana przez *The Economist*²⁸. Zgodnie z nią, w tym „kapitalizmie koleśiów”, banki azjatyckie stosowały na szeroką skalę praktyki przyznawania pożyczek i gwarancji rządowych wybranym klientom, co prowadziło do udzie-

²⁶ Konglomeraty przemysłowo-finansowe, takie jak *chebole*, nie istnieją na Tajwanie, w Hongkongu, czy Singapurze. Choć oczywiście tam także ukształtowały się systemy, które można określać jako „kapitalizm państwowy”, czy „rozwoju gospodarczego”. Zwrócić warto uwagę, iż zarówno w systemie o bardzo znaczącej roli państwa w gospodarce, takim jak w Singapurze, jak też w Hongkongu, będącym niemal „bastionem” rozwiązań wolnorynkowych, administracja państwowa jest właścicielem większości mieszkań, w stopniu niespotykanym w żadnym kraju kapitalistycznym regionu euroatlantyckiego. Ważna rola państwa w rozwoju Tajwanu jest także bezsporna. Ciekawą sprawą, w Polsce niemal nieznaną, jest historia wywłaszczenia dużych posiadaczy ziemskich na tej wyspie przez rządzący tam Guomindang. Owa specyficzna „reformacja rolna” nie tylko umocniła sektor rolny, lecz również przekształciła byłych obszarników w przemysłowców. Dopiero po powstaniu tworzonych przez nich firm prywatnych, głównie rodzinnych, oraz po ich umocnieniu się, wielkie przedsiębiorstwa, które można by określić jako państwowo-wojskowo-polityczne przestały dominować na Tajwanie w przemyśle i bankowości. Zazwyczaj zapomina się o tym porównując obecne systemy gospodarcze Tajwanu i Republiki Korei.

²⁷ Wyważoną analizę roli państwa w Azji Wschodniej przedstawiają: Stephen W.K. Chiu i Tai-lok Lui, „The Role of the State in Economic Development”, w: Thompson op. cit..

²⁸ „Economics Focus: Why did Asia crash?”. Nie podpisany artykuł, *The Economist*, 10-16 styczeń 1998.

lania ich nawet w warunkach nadzwyczaj wysokiego ryzyka finansowego i „moralnego”, jak też do swoistej „negatywnej selekcji” przedsiębiorstw. W rezultacie otrzymywały je nie najefektywniejsze, lecz właśnie najgorzej prowadzone, ale dobrze „zakotwiczone w miejscowych układach”. Czynniki te miały spowodować zawyżanie wycen posiadanych przez nie zasobów, aż do czasu, gdy środki na rządowe subsydia i na wyrównywanie długów po prostu nie wyczerpały się. Wówczas doszło do sytuacji odwrotnej i miast poprzedniego przecenienia wartości zasobów, pojawiło się ich niedowartościowanie²⁹.

Z teoretycznego punktu widzenia hipoteza „kapitalizmu kumoterskiego” jest atrakcyjna, bo wyjaśnia ona, pozornie przekonywująco, nie tylko kryzys azjatycki 1997 r., lecz również zjawisko tak zwanej „bubble economy”³⁰. Jej koniec wyznacza załamanie się gospodarki japońskiej na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Hipoteza „kapitalizmu kumoterskiego” nie daje jednak przekonującej odpowiedzi na pytanie, dlaczego te same struktury, w ramach których zostały osiągnięte wręcz „cudowne” wskaźniki wzrostu w jednym okresie, miałyby później nieuchronnie prowadzić do krachu. Udzielanie sobie pożyczek „po znajomości” i nieuczciwe transakcje giełdowe, są zjawiskami występującymi we wszystkich gospodarkach kapitalistycznych świata, w bardziej lub mniej widocznej formie, są też one zazwyczaj bardziej lub mniej skutecznie tam karane. Wprawdzie więzi osobiste odgrywają w Azji rolę bardzo znaczącą, a systemy powiązań między przedsiębiorcami, bankami i strukturami politycznymi występowały tam nader wyraźnie, jednakże trudno jednoznacznie ocenić, czy „wskaźnik kumoterskości”, który trudno wyznaczyć empirycznie, był tam wyraźnie wyższy. Nie da się zatem stwierdzić, że zjawisko to występowało lub występuje w Azji Wschodniej na znacząco

²⁹ James Dean, „Through a Glass Darkly: Disparate Lenses on the Road to Damascus”, w: Geoffrey Harcourt (ed.) *Essays in Honour of Mark Perlman*, Cambridge University Press, Cambridge 1999. Cyt. w Brian K. MacLean, „The Rise and Fall of the „Crony Capitalism” Hypothesis: Causes and Consequences”, brian@nickel.laurentian.ca 3 kwiecień 1999.

Pojawiający się tu termin „ryzyka moralnego” (*moral hazard*) odnosi się do działań typu: „Orzeł — ja wygrywam; reszka — ktoś inny płaci”.

³⁰ Przetłumaczenie tego terminu jest bardzo trudne. Wywodzi się on z anglosaskiej „kultury pubów” i jest metaforą odnoszącą się do szybko nalewanego piwa do kufła, kiedy to powstaje dużo piany. Wydaje się zatem, że piwa było dużo, lecz gdy piana opadnie, widać jak płynu było mało. Od biedy można by to przetłumaczyć na polski jako „gospodarkę bicia piany”. Charakteryzowało ją nakręcanie koniunktury, głównie przez boom budowlany i spekulacje na rynku nieruchomości. Doprowadziło to do gigantycznego wzrostu cen nieruchomości, głównie terenów budowlanych, a jednocześnie do ogromnego zadłużenia hipotecznego, tracącego pokrycie po spadku cen nieruchomości.

większą skalę, niż w gospodarkach euroatlantyckich. Tym samym teza, że to „kapitalizm koleistów” doprowadził do azjatyckiego kryzysu finansowego jest pozbawiona mocnych podstaw. Natomiast koncepcja ogólniejsza, głosząca, że to „słabe podstawy” są przyczyną kryzysu azjatyckiego ma charakter tautologiczny.

Jeśli kryzys azjatycki nie daje się wytłumaczyć tylko przyczynami wewnętrznymi, być może na uwagę zasługiwały zewnętrzne. Wprawdzie teza ogólna, iż kryzys azjatycki został spowodowany przez działanie mechanizmów gospodarki kapitalistycznej, szczególnie rynków finansowych, jest prawdziwa, lecz niewiele wnosi. Także twierdzenie, że azjatycki kryzys finansowy dowodzi słuszności polityki dość ścisłej kontroli państwa nad sferą finansowo-dewizową stosowanej w takich krajach, jak Chiny, czy Tajwan, gdzie kryzys ten w istocie nie wystąpił (choć jego skutki u sąsiadów były wyraźnie odczuwalne) — jest prawdziwe. Jednakże wniosek, że kontrola taka jest dobrym i trwałym instrumentem przyszłej polityki finansowo-dewizowej tych krajów jest tylko, jak by to powiedział Schumpeter, „pozanaukowym prorocstwem”. To samo dotyczy przewidywań trwałej skuteczności kontroli dewizowo-inwestycyjnych, wprowadzonych w Malezji po wybuchu kryzysu.

Trudno powiedzieć coś sensownego na temat twierdzenia — powtarzanego jak mantra, że kryzys azjatycki jest skutkiem bezładu globalnych strumieni kapitałowych i dowodem konieczności utworzenia „nowej architektury finansowej dla ery globalizacji”. Wszyscy (oprócz może Milтона Friedmana), od Mahathira bin Mohammada do George’a Sorosa³¹, zga-

³¹ Oskarżenia wysuwane przez Mahathira, że to właśnie Soros spowodował azjatycki kryzys finansowy, nigdy nie zostało udowodnione. Sam Soros zaprzeczył zaś stanowczo, jakoby jego *Quantum Fund* zajmował się spekulacją skierowaną przeciw walutom wschodnioazjatyckim w okresie poprzedzającym kryzys. Wydaje się, że sam Soros, tak jak i inni, aż do czerwca 1997 r. po prostu nie zdawał sobie sprawy z naciągania kryzysu i związanych z tym możliwości dla operacji spekulacyjnych. Soros, oraz jego *Quantum Fund*, brał natomiast (czemu nie zaprzecza), udział w spekulacji przeciw hongkongskiemu dolarowi w 1998 r. Spekulacja ta nie powiodła się jednak, a waluta ta nie uległa znaczącej dewaluacji. Tajwan zmusił już przedtem lokalne firmy związane z *Quantum Fund* do zerwania tej współpracy. Patrz: Michał Korzec, „Hongkong przeciw Godzilli”, *Rzeczpospolita*, 13 października 1988. Patrz również: Paul Krugman, *The Return...*, op. cit., s. 124-129. Słuszność czy niesłuszność wypowiedzi Mahathira o Sorosie nie podważa, oczywiście, jego pozycji jako poważnego intelektualisty w debacie o „wartościach azjatyckich (omawianych w tym numerze rocznika *Azji-Pacyfiku*). Fascynującą (przynajmniej dla sinologa) nową publikacją w tejże debacie jest książka W. M. Theodore de Bary, *Asian Values and Human Rights*, Harvard University Press Cambridge, Mass. — London 1998. Patrz: recenzje książki de Bary w: *Europa Asia Studies*, June 1999, Vol. 51, nr 4.

dzają się, że żywiołowe przepływy kapitałów odgrywają rolę negatywną, a potrzebny jest jakiś „nowy ład”. Podobnie wszyscy zgadzają się z koniecznością ustanowienia *Nowej Międzynarodowej Architektury Finansowej*, ale zapewne tylko dlatego, iż każdy rozumie tę konieczną reformę globalnego kapitalizmu w odmienny sposób. Zatem nie tylko odpowiedzi na pytanie o przyczyny ostatniego kryzysu azjatyckiego są tylko po części prawdziwe, ale i proponowane remedia są wątpliwe.

ARTYKUŁY RECENZYJNE I DYSKUSJE

Jerzy Abkowicz



KONFUCJANIZM A PRAWA CZŁOWIEKA

Theodore de Bary, Tu Weiming (red.), *Confucianism and Human Rights*, Columbia U.P., New York 1998, s. 327.

■ Piętnaście esejów oraz wstęp i dwa posłowania znanych specjalistów w zakresie myśli konfucjańskiej, reprezentujących ośrodki naukowe od Chin po USA i od Kanady po Australię z różnych pozycji metodologicznych i odmiennych ideowo stanowisk, zajmują się „modnym” od kilku lat tematem, który można określić następująco: Czy chińska klasyczna myśl etyczno-polityczna może być uzasadnieniem dla przestrzegania albo też łamania praw człowieka w dzisiejszym ich pojmowaniu?

Zamieszczone w zbiorze teksty stanowią przeróbki referatów sesji naukowej, w związku z czym nieuchronnie zawierają wiele powtórzeń i banałów znanych każdemu sinologowi, ale nieznanym sponsorom i nie-sinologom. Gdy je się wyeliminuje z lektury, pozostaje jednak wiele ciekawych i często sprzecznych ze sobą poglądów i spostrzeżeń, na które warto w tym omówieniu zwrócić uwagę.

Niezwykle istotną sprawą — podnoszoną przez kilku autorów — jest kwestia lingwistyczna, pozwalająca na lepsze zrozumienie kontrowersji, jakie budzi w dzisiejszych Chinach sam termin „prawa człowieka”. Jak wiadomo, ani Konfucjusz, ani ktokolwiek inny aż do przełomu XIX i XX wieku, nie wspominał, iż poddany cesarza ma jakiegokolwiek prawa — miał wyłącznie obowiązki do spełnienia. Wprowadzone za językami europejskimi i japońskimi takie terminy, jak: „prawa”, „demokracja”, „wolność”, itp. były dostosowywane do języka chińskiego nie za pomocą przekładu, bo język ten takich pojęć nie znał, lecz przerabiane w taki sposób, aby objaśnić znaczenie obcych pojęć za pomocą chińskich znaków, najczęściej dwu. Obcojęzyczne terminy przeniesione na grunt języka chińskiego zaczynały przez to żyć własnym życiem, odmiennym bardzo często od tego, jakim żyły w języku oryginału. Powodem było to, że znane od wieków znaki, mające